

Piotr Popiołek

Uniwersytet Papieski Jana Pawła II

## „Chrześcijańska krucjata” w Chinach. Tajpingowie w świetle relacji Johna Scartha

### Abstract

**“Christian crusade” in China. Taipings according to the account of John Scarth.** This article deals with the question of Taiping religion in the work of John Scarth coming from 1860, which was published before the fall of Hong Xiuquan. This is an original approach to the topic due to the fact that the author is openly sympathetic toward the movement. It is in contrast to the dominant narrative from the period, that depicted Taipings as revolutionaries and bandits. This picture is still present, as it is marginalizing the role of religion in their movement, or distorting it to the form of a bizarre syncretic religion. Scarth mitigates this message, focusing primarily on Christian roots of this doctrine, refuting superstitions and explaining misunderstandings. There is no doubt, however, that his gentle approach is related to his ignorance about the subtleties of Taiping theology. The image of Taiping religion given by him is connected with Scarth’s specific soteriology and God’s work in human history. In this context, the revolution of Hong Xiuquan was not only a political struggle for independence against Manchurians, but it was a religious revolution against authorities’ legitimizing idolatry.

**„Chrześcijańska krucjata” w Chinach. Tajpingowie w świetle relacji Johna Scartha.** W artykule zostaje poruszona kwestia religii tajpingów w oparciu o pracę Johna Scartha z 1860 roku, czyli jeszcze przed klęską odniesioną przez Hong Xiuquana. Jest to specyficzne ujęcie tematu, z tego względu, że autor nie ukrywa się z sympatią w stosunku do przedstawicieli tego ruchu. Stoi on w kontrze do dominującej wówczas narracji przedstawiającej tajpingów jako rewolucjonistów i bandytów. Do teraz ten obraz jest często obecny, marginalizując przy tym rolę religii w ich ruchu lub przedstawiając ją w przerysowany sposób jako dziwaczną synkretyczną religię. Scarth łagodzi

ten przekaz, skupiając się przede wszystkim na chrześcijańskich korzeniach tej doktryny, obalając przesady oraz wyjaśniając nieporozumienia. Nie ma jednak wątpliwości, że jego życzliwa postawa często ma związek z niewiedzą na temat szczegółów teologii tajpingów. Obraz, który przedstawia, łączy się z jego specyficzną wizją soteriologii i działania Boga w ludzkiej historii. W tym kontekście rewolucja Hong Xiuquana miała rangę nie tylko polityczną i niepodległościową w stosunku do Mandżurów, ale była to rewolucja religijna, obalająca władzę legitymizującą bałwochwalstwo.

**Keywords** Taipings, Christianity in China, China, colonialism, missions, insurrection

Tajpingowie, chrześcijaństwo w Chinach, Chiny, kolonializm, misje, powstanie

## 1. Wprowadzenie. Tajpingowie – źródła i literatura przedmiotu

Sposób, w jaki przedstawiany był i jest ruch tajpingów, jest często bardzo jednostronny. Przez długi czas narosła wokół niego narracja ukazywała go jako ruch rewolucyjny i społeczny, umniejszając jego znaczenie religijne i redukując do uwarunkowań społeczno-ekonomicznych. W literaturze chińskiej przez długi czas dominowała interpretacja, jakoby był on ruchem protorewolucyjnym<sup>1</sup>, wpisującym się w Marksową koncepcję walki klas. Od niedawna dopiero współcześni autorzy zwrócili się ku samym źródłom, by przyrzeć się *stricte* religijnym motywacjom i naturze tego ruchu<sup>2</sup>. Mimo to na Zachodzie wciąż dominuje narracja, w której tajpingowie są przedstawiani jako osobny twór religijny, niemający zbyt wiele wspólnego z chrześcijaństwem. Zresztą ten związek zazwyczaj jest przywoływany w postaci informacji na temat pojedynczych zapożyczeń z doktryny, podkreślając przy tym „heretyckie” poglądy wyróżniające tajpingów<sup>3</sup> i wpisując ruch głównie w kontekst rewolucji przeciwko mandżurskim „okupantom” i uzurpatorom władzy cesarskiej.

1 C. S. Kilcourse, *Taiping Theology. The Localization of Christianity in China, 1843–1864*, Nottingham 2016, s. 8.

2 W języku angielskim ukazały się w ostatnich latach na ten temat monografie Carla S. Kilcourse’a *Taiping Theology...*, dz. cyt., Thomasa H. Reilly’ego *The Taiping Heavenly Kingdom: Rebellion and the Blasphemy of Empire*, Seattle 2014, oraz Jonathana D. Spence’a *God’s Chinese Son. The Taiping Heavenly Kingdom of Hong Xiuquan*, New York 1996.

3 Por. C. S. Kilcourse, *Taiping Theology...*, dz. cyt., s. 2–3.

Dopiero pod koniec XX wieku orientaliści zaczęli dokładnie zapoznawać się z literaturą źródłową tajpingów. Również od niedawna zaczęto wskazywać na wpływ, jaki miały dystrybuowane w Chinach książki Liang Fa, nawróconego na chrześcijaństwo Chińczyka, na doktrynę religijną tajpingów. A to właśnie w posiadanie książki Liang Fa, *Dobre słowa, by przekonać świat* (*Quanshi liangyan 勸世良言*) wszedł Hong Xiuquan 洪秀全 (1814–1864), inicjator ruchu, przed jednym z urzędniczych egzaminów w Guangzhou w 1836 roku<sup>4</sup>. Przeczytał ją jednak dopiero pierwszy raz po kilku latach, gdy ostatecznie zrezygnował z zabiegania o wyższe stanowisko urzędnicze.

Mamy zatem w ostatnich latach do czynienia ze swoistym renesansem, jeśli chodzi o badania poświęcone tajpingom. Tym razem zwracając większą uwagę na ich religię – konkretne treści wiary, praktykę, dyscyplinę, kult itd. Mając dzisiaj lepszy dostęp do źródeł, jak i do licznych chińskich publikacji na ten temat, można dość dokładnie wykazać wyraźnie chrześcijańską genealogię ruchu i zaobserwować sposób, w jaki uległ ewolucji poprzez specyficzne doświadczenie zarówno Hong Xiuquana, jak i jego wiernych<sup>5</sup>. Zamiast mówić o tajpingach w kategoriach ortodoksji czy heterodoksji chrześcijańskiej, należałoby mówić o tym ruchu jako o fenomenie indygenizacji<sup>6</sup> chrześcijaństwa w Chinach w konkretnym momencie dziejowym.

Warto pokrótce scharakteryzować źródła, z którymi mamy do czynienia. Literatura przedmiotu ujmuje ruch tajpingów od strony militarnej, społecznej, rewolucyjnej itd. Sięgnąć możemy również do bogatej biblioteki źródeł samych tajpingów, co daje nam bardzo dokładny wgląd w ich doktrynę. W końcu mamy liczne publikacje na temat tajpingów z epoki, napisane przez Europejczyków. Pisane były przez członków armii, urzędników, kupców, misjonarzy itd. Są to listy, raporty, pamiętniki, książki. Niektóre z opisów, które tam znajdujemy, są lakoniczne, wartościujące, mało mówiące nam o samej religii tajpingów. Jest sporo publikacji, które opierały się tak na ówczesnych próbach tłumaczenia i zrozumienia pism tajpingów, jak i odwołujących się do konkretnych sytuacji, kontaktów i rozmów z wyznawcami – zwykłymi

<sup>4</sup> Por. C. S. Kilcourse, *Taijing Theology...*, dz. cyt., s. 43.

<sup>5</sup> Kilcourse, wychodząc od źródeł Tajpingów i konkretnego kontekstu powstania tego ruchu (społecznego i religijnego, a zwłaszcza specyficznej chińskiej wyobraźni religijnej), posługuje się terminem „glocalizacji” i „lokalizacji” chrześcijaństwa w Chinach (*glocalised* i *localised Christianity*).

<sup>6</sup> Tak jak rozumie ten termin (*indigenization*) Mark R. Mullins w *Christianity Made in Japan. A Study of Indigenous Movements*, Honolulu 1998.

wiernymi, członkami armii, jak i przywódcami ruchu. Czasem są one z drugiej, trzeciej ręki, czasem bezpośrednio. Przeglądając się jednak tym źródłom z epoki, widzimy, że negatywne nastawienie do ruchu i określenie go mianem „heretyckiego” czy „błuznierczego” nie pojawiło się od razu.

Główne źródło, do którego odwołuję się w tej pracy, to książka Johna Scartha, brytyjskiego kupca z Kantonu, który spędził dwanaście lat w Chinach i spisał swoje spostrzeżenia na temat ówczesnej sytuacji w książce *Twelve years in China: The people, the rebels, the mandarins* opublikowanej w 1860 roku przez Thomas Constable & Co. w Edynburgu. Uważam, że materiał ten jest wart przybliżenia z tego względu, że monografie na temat tajpingów (jak prace Kilcourse’a i Spence’a) nie uwzględniają go. Zostaje on przywołany przez Stephena Platta w *Autumn in the Heavenly Kingdom: China, The West and the Epic Story of the Taiping Civil War*, jednakże autor ignoruje religijne i teologiczne motywacje Scartha, zwracając uwagę przede wszystkim na jego narodowo-niepodległościowe poglądy<sup>7</sup>. Należy zwrócić uwagę, że choć publikacja brytyjskiego biznesmena nie zawiera nowych informacji na temat tajpingów, to oferuje przede wszystkim specyficzne ujęcie tematu. Scarth pisze swoją pracę głównie z pozycji apologetycznej, broniącej tajpingów przed mającymi miejsce w świecie zachodnim atakami na nich. Błędem byłoby traktowanie jego relacji jako w pełni zgodnych ze stanem faktycznym. Nie był on wybitnym filologiem, orientalistą ani badaczem Chin, nawet jak na tamte czasy. Dane mu jednak było wchodzić w interakcje z tajpingami i poznać ich bezpośrednio. Daleko mu było jednak do ówczesnych znawców tematu jak Meadows czy Edkins. Jednakże jego podejście do tematu jest wyjątkowe właśnie ze względu na przyjętą obronę tajpingów, próbę pogodzenia wydarzeń, które miały miejsce, oraz wiedzy na temat tego ruchu z jego obrazem świata i wyobraźnią religijną. Był on również radykalnym krytykiem zachodniej kolonialnej polityki. Ruch tajpingów wpisywał się według niego w pewien sposób w Boży plan i dzieje chrześcijaństwa w historii świata. Z tego względu proponuję podejście *emic* do badanej pozycji Scartha, co pozwoli na rekonstrukcję obrazu tajpingów, takich jacy byli obecni w jego religijnej wyobraźni<sup>8</sup>.

7 „The issue, as these writers framed it, was less a matter of religion than of national self-determination the Taiping were a rebellion of the Chinese people against Manchu tyranny, and to stand in their way was to side with the tyrants.” S. R. Platt, *Autumn in the Heavenly Kingdom: China, the West, and the Epic Story of the Taiping Civil War*, New York 2012, s. 178–179.

8 W przeciwieństwie np. do pracy Kilcourse’a, który stosuje perspektywę *emic* w badaniu tajpingów, by ukazać ten ruch tak, jak widzieli go jego członkowie. W tym artykule zostają

## 2. Tajpingowie jako „iskra chrześcijaństwa” w Chinach

Autor już we wstępie nie ukrywa swojej sympatii w stosunku do Chińczyków, jak również niechęci do dynastii mandżurskiej oraz pomocy udzielanej jej przez zachodnie mocarstwa w walce z tajpingami. Widzi on ruch Hong Xiuquana jako nadzieję na rozpalenie „chrześcijańskiego płomienia”<sup>9</sup> w Chinach i krytykuje sceptycyzm i brak działania misjonarzy, którzy powinni dążyć do nawiązania kontaktu i współpracy z tajpingami.

Jedna grupa powstańców ogłosiła chrześcijaństwo i obalenie bałwochwalstwa, ale gdy ich doktryny wymieszały się z błędami i zaczęły wymuszać swą religię przemocą i mieczem, jest naturalne, że – jakkolwiek misjonarze chrześcijańscy mogli mieć nadzieje na to, by dobro wyrosło z tego ruchu, nie mogli pochwalać aktów dokonywanych przez buntowników. Nie było żadnych działań, które prowadziłyby do usunięcia ich błędów i nauczyłyby ich prawdy. Biblia, którą opublikowali, została zatem niedostrzeżona pośród licznych bredni, którymi była otoczona. Neutralność w trakcie wojny domowej była ogłoszona przez rząd Wielkiej Brytanii, ale nie była przestrzegana<sup>10</sup>.

Dalej zauważa, że niechęć w stosunku do tajpingów zrodziła się w zachodnich mocarstwach głównie z powodów pragmatycznych, by nie powiedzieć: ekonomicznych. Dwoma głównymi powodami, które wymienia, są: negatywny wpływ powstania na produkcję i handel herbatą oraz istniejący w ruchu zakaz palenia opium i tytoniu, jednocześnie bardzo rygorystyczny i surowo egzekwowany.

---

natomiast ukazani „tajpingowie Scartha”. Mam również świadomość trudności w dokonaniu „gęstego opisu”, którego wymaga perspektywa *emic*. Niniejszy artykuł traktuję ponadto jako wstęp do dokładniejszych studiów na temat obrazu tajpingów w zachodniej literaturze kolonialnej, który planuję zrealizować.

9 „The earnest zeal of those really good men who remain as missionaries in China, striving to do good while surrounded with difficulties, is partly encouraged by the flickering sparks of good that emanate from some of the rebel publications. The backwardness of some of our government officials has prevented these sparks being fanned into a blaze of light. They have most aided in attempting to prove that error was blasphemy, and instead of fostering the flame, have endeavoured to hide the light, and let China remain almost in pagan darkness.” J. Scarth, *Twelve years in China: The people, the rebels, the mandarins*, Edinburgh 1860, s. 153.

10 J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. vi-vii. Jeśli nie zaznaczono inaczej, wszystkie tłumaczenia zostały dokonane przez autora.

### 3. Tajpingowie i religie Chin

Scarth w swojej książce wprowadza czytelnika w podstawy religii chińskiej oraz relacje pomiędzy państwem a religią<sup>11</sup>. Stwierdza, że w czasach aktualnie panującej dynastii nie ma czegoś takiego jak oficjalna religia w Chinach<sup>12</sup>. Utrzymuje, że Chińczyków, chociaż mają liczne rytuały i przestrzegają różnych praktyk religijnych, *de facto* należałoby postrzegać jako areligijnych. Wykazuje, że wykształceni i inteligentni Chińczycy wierzą w Najwyższą Istotę – można tu dostrzec wczesną antycypację koncepcji „pramonoteizmu”, którą upowszechnił Wilhelm Schmidt (1864–1954). Według niego wielu z nich może mieć jakieś przesądne poglądy na temat mocy sprawczej różnych idoli, ale jest to wciąż rozumiane w relacji do tego najwyższego kultu. Zaznacza również, że ich religia nie jest „religią miłości”, ale jest oparta na strachu<sup>13</sup>.

Jedyną religią, jeśli można to tak nazwać, jest podporządkowanie się i wierność Cesarzowi, a jedyną obowiązującą doktryną jest przestrzeganie prawa. Tylko cesarz jest na tyle oświecony, by móc służyć bezpośrednio niebu i utrzymywać z nim kontakt. Ale, jak zauważa, jest to jedynie zasada polityczna, a nie religijna – ma ona służyć wywyższeniu cesarza w oczach obywateli<sup>14</sup>. Nie uznaje więc tego za bałwochwalstwo.

Scarth wykorzystuje później to stanowisko, by przekonać czytelnika, że tytuły religijne przypisywane przywódcom powstania tajpingów (Syn Boga, Młodszy Brat Jezusa itd.), również nie są bałwochwalcze. One również w jego oczach mają jedynie funkcję polityczną. Analogicznie do cesarza, Tai-ping-wang ma kontakt z Ojcem Niebieskim. Jednakże w przeciwieństwie do reguł obowiązujących w cesarstwie, na terenie królestwa tajpingów zostaje wprowadzona religia państwowa. Prawo religijne staje się również prawem świeckim – kult Najwyższego Boga staje się obowiązkowy, obowiązuje

11 Zagadnieniu poświęcony jest cały rozdział VIII *Religion in China*, gdzie głównymi źródłami, do których się odwołuje, jest drugi tom *The Chinese Empire: Forming a Sequel to Recollections of a Journey Through Tartary and Thibet* M. Huca (pełne imię i nazwisko: Evariste Régis Huc), transl. P. Sinnett, London 1855 (autor nie oznaczył roku wydania, ale jest to najprawdopodobniej to z tego roku, gdyż nie odnalazłem innych wydanych przed rokiem 1860, czyli rokiem publikacji książki Scartha – w tym samym roku wydano równoległe tą pracę w Nowym Jorku pod zmienionym tytułem *A Journey Through the Chinese Empire*), oraz *The Chinese and Their Rebellions: Viewed in Connection with Their National Philosophy, Ethics, Legislation, and Administration. To which is Added, an Essay on Civilization and Its Present State in the East and West* napisaną przez Thomasa Taylora Meadowsa (London 1856).

12 Por. J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 79.

13 Por. J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 76.

14 Por. J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 80.

bardzo surowy zakaz idolatrii<sup>15</sup>. Jeśli chodzi o ludową religię Chińczyków, to nie ma żadnych praw religijnych, przykazań, którymi mieliby się kierować na co dzień – tak jest tylko u poddanych króla tajpingów.

#### 4. Tajpingowie i chrześcijaństwo

Powstanie tajpingów, którzy według doniesień głosili jakąś formę chrześcijaństwa, było szokiem dla misjonarzy. Niektórzy łączyli z nim wiele nadziei. Jednak kolejne docierające informacje na temat ich dziwnej doktryny wywołały zwątpienie w stowarzyszeniach misyjnych. W liście Schereschewskiego z 1861 w *The Spirit of Missions* możemy przeczytać, że porzucił on wszelkie nadzieje względem tego ruchu. Stwierdził, że tajpingowie są „niegodni jakiegokolwiek chrześcijańskiej sympatii”. Napisał, że ich niby-chrześcijaństwo pełne bluźnierstw nie doprowadziło do żadnej poprawy moralnej ich życia<sup>16</sup>. Oraz, że niedorzecznym jest nazywanie ich „odnowicielami Chin”, jak czynią to niektórzy<sup>17</sup>.

Dla Scartha jednak ta niechęć misjonarzy wynikała głównie z ich własnej nieudolności w prowadzeniu misji. Zauważa on: „Całkowita liczba protestanckich misjonarzy w Chinach prawdopodobnie przewyższa liczbę nawróconych”<sup>18</sup>. Dopiero tajpingowie wprowadzili jakąś rzeczywistą zmianę, doprowadzając do rozpalenia w Chińczykach iskry wiary i przygotowując do przyjęcia prawdziwie chrześcijańskiej nauki. Z relacji tego autora wynika, że przywódca powstania przeciwko władzom mandżurskim „głosił pewien rodzaj chrześcijaństwa, który w swej formie przypominał niektóre sekty znane z Anglii”<sup>19</sup>.

Dla Scartha niezrozumiałe było, że Europejczycy w Chinach w ogóle ignorują lub wręcz odrzucają możliwość, że Chiny mogłyby się stać chrześcijańskie. A powinni się wręcz radować z takiej możliwości, którą otwierało właśnie powstanie tajpingów<sup>20</sup>.

15 J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 80.

16 Rev. S. J. Schereschewsky, *On Board the Cowper, Saturday, March 9th, 1861*, „The Spirit of Missions” July 1861, s. 211.

17 S. J. Schereschewsky, *On Board the Cowper...*, dz. cyt., s. 211.

18 J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 77.

19 J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 152.

20 J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 152.

Scarth zwraca uwagę również na bardzo ciekawą rzecz. Mianowicie do tajpingów zaczęli dołączać w pewnym momencie bardzo chętnie wcześniej ochrzczeni Chińczycy. Tak było np. z członkami Chrześcijańskiego Związku (Christian Union)<sup>21</sup> założonego przez Karla Gützlaffa (1803–1851), któremu po śmierci założyciela groził rozpad. Scarth przywołuje za Edkinsem<sup>22</sup> rozmowę z byłym tajpingiem, który uczestniczył w marszu armii aż do Nankinu<sup>23</sup>. Był on katechizowany i ochrzczony przez Gützlaffa, a po jego śmierci zachęcany przez innych członków do wstąpienia do armii tajpingów<sup>24</sup>. Postrzegali oni powstanie jako możliwość walki o niepodległość od Mandżurów.

Oskarżenia o bluźnierstwo są dla autora *Twelve Years in China* przesadzone. Uważa, że tajpingowie rozpalili iskrę prawdziwej wiary, która była pośród Chińczyków. A Europejczycy zamiast wzniecić i podtrzymać ten ogień, chowają to światło i pozwalają, by Chiny pozostawały w ciemności pogaństwa<sup>25</sup>. W działaniach tajpingów, takich jak drukowanie i rozpowszechnianie Biblii, Dekalogu i walkę z idolatrią, widzi autor działanie Opatrzności. Wszelkie te ich przedsięwzięcia mają w jego mniemaniu gigantyczne znaczenie dla dziejów chińskiej rasy (sic!)<sup>26</sup>. Samo powstanie określa mianem „chrześcijańskiej krucjaty”<sup>27</sup>. Zadaje również pytanie: „Czemu chrześcijańskie narody nie wspierały raczej w jakiś sposób ludzi, którzy głosili chrześcijaństwo i Dekalog, ale oferowali wsparcie ich przeciwnikom, więcej niż raz?”<sup>28</sup>.

Jeśli zaś chodzi o związek samego chrześcijaństwa z doktryną tajpingów, to Scarth za innymi współczesnymi mu znawcami tematu podkreśla chrześcijańską genealogią ruchu i to, że Hong Xiuquan miał bezpośredni kontakt z misjonarzami. W kwestiach bardziej szczegółowych dotyczących

21 W literaturze występuje również jako Chiński Związek (*Chinese Union*).

22 Rev. J. Edkins, *Religious Condition of the Chinese*, London 1859. Książka Edkinsa, jak zaznacza sam Scarth, została wydana już po tym, gdy Scarth napisał swoje rozważania na temat religii Chińczyków. Por. J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 78n.

23 J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 168.

24 Ciekawą analizę porównawczą ruchu Hong Xiuquana oraz Gützlaffa, wskazując bezpośrednie związki między nimi, przeprowadza Jessie G. Lutz w *Opening China. Karl F. A. Gützlaff And Sino-Western Relations, 1827–1852*, Cambridge 2008, s. 264–275, 282–293.

25 G. Lutz w *Opening China...*, dz. cyt., s. 153.

26 G. Lutz w *Opening China...*, dz. cyt., s. 153.

27 „What will be the feelings of the people whose countries they represented [government officials], should the result of the insurrection prove that it was the beginning of a real Christian crusade, scoffed at and doubted, while we waited for tangible proof of its success ?”, J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 153.

28 J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 154.



nauki to jego informacje są już znacznie bardziej szczątkowe. Pisze on bowiem, że z tego, co wiadomo, to tajpingowie w swych wydaniach Biblii wydrukowali Stary Testament od Księgi Rodzaju do Księgi Jozuego, a z Nowego Testamentu tylko Ewangelię Mateusza<sup>29</sup>. Wiele wskazuje na to, że ich przedruk Biblii obejmował w późniejszym czasie cały Nowy Testament<sup>30</sup>. Natomiast bezwarunkowo przyjmują Dekalog (prawa Nieba) oraz odrzucają wszelką idolatrię<sup>31</sup>.

Scarth zwraca jednak uwagę na to, że nie potrafili oni zrozumieć niuansów doktrynalnych chrześcijaństwa, jak i samej misji Jezusa. Podkreśla, że skupili się głównie na zachowywaniu prawa żydowskiego wraz z jego radykalnym ikonoklazmem – do tego stopnia, że miało dochodzić do ataków na świątynie katolickie i niszczenia podobizn świętych, chociaż Scarth stwierdza, że wynikało to z niewiedzy powstańców i że zapewne wzięli posągi Maryi za Guanyin. Fakt, że tajpingowie drukowali tylko Ewangelię Mateusza z całego korpusu Nowego Testamentu, jest według niego potwierdzeniem, że nie mieli oni możliwości zapoznania się z jego teologią (np. z nauką Pawła z Tarsu). Dzisiaj jednak wiemy, że Hong Xiuquan miał większą znajomość tekstów chrześcijańskich i na przykład, jak zauważył Kilcourse w *Taijing Theology*, Apokalipsa św. Jana zajmowała szczególne miejsce w kształtowaniu się doktryny tajpingów. Scarth przywołuje relacje innych podróżników i urzędników, którzy udokumentowali swe spotkania z tajpingami. Za Meadowssem cytuje on słowa jednego z przywódców tajpingów: „Jako dzieci i czciciele jednego Boga, wszyscy jesteśmy braćmi”<sup>32</sup>. Sam Meadows został również dokładnie przepytany przez tego wyznawcę odnośnie do znajomości Dekalogu (Heavenly Rules), a po zdaniu „testu” został serdecznie uściśnięty<sup>33</sup>.

Scarth pisze, że dopiero z czasem obywatele Zachodu będą mogli dostrzec „niebiańskie światło” tak w działaniach Hong Xiuquan, jak w jego przeświadczeniu o otrzymaniu misji od Boga<sup>34</sup>. Scarth postrzega to jako wolę Boga, zrządzenie Opatrzności, że w takim krótkim czasie tylu ludzi zbliżyło się do chrześcijaństwa. Coś, czego pomimo błędów nie udało się dokonać wcześniej żadnym misjonarzom. Trudno jest mu przewidzieć rozwój sytuacji,

29 J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 166.

30 Por. C. S. Kilcourse, *Taijing Theology...*, dz. cyt., s. 44.

31 C. S. Kilcourse, *Taijing Theology...*, dz. cyt., s. 157.

32 „As children and worshippers of One God, we are all brethren”, J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 217.

33 J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 217.

34 Por. J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 160.

ale jego zdaniem zdecydowanie nie należy z góry odrzucać ich dokonań, a tym bardziej działać przeciwko nim.

## 5. Doktryna tajpingów

Wiedzę na temat publikacji tajpingów Scarth czerpie od innych zachodnich podróżników i badaczy tematu. Zauważa on, że były liczne publikacje o tajpingach, z których nie wszystkie są warte uwagi. Jak wspomniano wcześniej, według niego Biblia została utopiona w gąszczu innych, często bezwartościowych i błędnych publikacji. Fragmenty tekstów doktrynalnych tajpingów ukazywały się już wówczas w angielskich przekładach (jakkolwiek nie zawsze dokładnych). Tłumaczeniem i opracowaniem ich zajęli się Meadows<sup>35</sup> i Callery<sup>36</sup>.

Scarth zauważa modyfikacje, jakich dokonał Hong Xiuquan w chińskich klasykach – konkretnie w Klasyku Trzech Znaków (*Sanzijing* 三字经) z dynastii Song. Mianowicie zostaje włączona do niego historia Izraela zawarta w Starym Testamencie – głównie z księgi Rodzaju i Księgi Wyjścia. Co interesujące, jak zauważa Scarth, nie ma Upadku w jego chrześcijańskim znaczeniu, jako odstępstwa Pierwszych Rodziców i doktryny o grzechu pierworodnym. Pojawia się on dopiero jakiś czas po otrzymaniu przez Mojżesza dekalogu. Tutaj, jak zauważa autor pamiętnika, widać zbieżność doktryny tajpingów z klasycznym przekonaniem Chińczyków o tym, że natura ludzka pierwotnie jest czysta. Jest jak szlachetny kamień, który należy oczyścić i oszlifować. Ludzkość została również stworzona jako dobra, a prawa zostały jej dane, by podtrzymywała swoją doskonałość. Z czasem, gdy Prawa zostały zapomniane i zaniedbano kult Najwyższego Ojca, zaczął się jej upadek. Nie ma więc ortodoksyjnie rozumianej koncepcji grzechu pierworodnego<sup>37</sup>. Chrystus przychodzi przywrócić i odnowić prawo, przypomnieć to,

35 Zob. Meadows, *The Chinese and Their Rebellions...*, dz. cyt.

36 Zob. J.-M. Callery, Y. Melchior, *History of the insurrection in China: with notices of the Christianity, creed, and proclamations of the insurgents*, New York 1853.

37 Oczywiście mam świadomość mnogości interpretacji doktryny o grzechu pierworodnym na gruncie samego chrześcijaństwa i wewnątrz jego wspólnot. Mówiąc o „ortodoksyjnej koncepcji grzechu pierworodnego”, nie mam na myśli konkretnej interpretacji, jaka występuje w Kościele katolickim, u luteran, we wspólnotach kalwińskich czy w licznych Kościołach Wschodu (które nie przyjęły w ogóle terminologii zachodniej, mającej swe źródło w tradycji augustyńskiej). Starając się przyjąć jak najbardziej ogólne wytyczne, mam na myśli tutaj upadek ludzkości, który dokonał się w raju przez grzech popełniony przez Adama i Ewę. Nie uważam, by było

co zostało zapomniane. Tę historiozofię Hong Xiuquana, którą rekonstruuje Scarth na podstawie swoich źródeł, potwierdza się również dzisiaj – wskazuje na to zarówno Spence, jak i Kilcourse. Mianowicie, że Hong twierdził, że pierwotnie w Chinach istniał kult Najwyższego Ojca, Władcy, który został zapomniany. Według tej koncepcji zjawisko idolatrii jest czymś nowym w Chinach; pierwotnie jej nie było. Według Scartha sfabrykowanie starożytnych chińskich źródeł, pokazanie, że Chiny były pierwotnie monoteistyczne, miało na celu przekonanie Chińczyków, którzy przypisują autorytet temu, co starożytne. Był to więc zabieg czysto pedagogiczny.

Powiedziano już o Dekalogu, który zajmował kluczowe miejsce w nauczaniu tajpingów. Scarth przywołuje opinię, że u tajpingów obowiązywał także ścisły zakaz zarówno palenia tytoniu i opium, jak i spożywania alkoholu. W tej ostatniej kwestii warto się przyjrzeć wspomnieniom samego Scartha piszącego o tym zakazie. Wspomina on, że rozmawiał z jednym z przywódców powstania podczas oblężenia Szanghaju w jego prywatnym gabinecie. Zastał go podczas obiadu i zauważył, że korzystał z zachodniej zastawy, w tym z kieliszka na wino – nie precyzował on jednak, czy sam przywódca pił z niego alkohol czy coś innego. Mogłoby to jednak wskazywać na fakt, że albo niektóre z tych reguł, wbrew propagandzie, nie były tak surowo przestrzegane, albo że przywódca mógł sobie na to pozwolić. Autor informuje nas, że obowiązywał również całkowity zakaz grabieży i gwałtów, za złamanie którego żołnierzom groziła kara śmierci. Podobnie było z karą za palenie opium czy tytoniu<sup>38</sup>. Scarth, za Edkinsem, stwierdza ponadto, że pogłoski o zabijaniu kapłanów (z kontekstu wynika, że chodzi o buddystów i taoistów, a nie chrześcijan) są fałszywą propagandą wymierzoną w tajpingów<sup>39</sup>. Podobnie z pogłoskami o grabieżach i dewastacjach kościołów. Powołując się na znajomych pastorów, stwierdza, że nie dość, że to nieprawda, to w przypadku okupacji miast kościoły i domy misjonarzy miały być, według tych relacji, chronione. Opieczętowywano je, a gdy misjonarze wracali, okazywało się, że były nienaruszone<sup>40</sup>. Jak zauważa, jedyne szkody wyrządzone w kościołach powstały w wyniku ostrzału przez Francuzów i armii cesarskiej, których to maluje w swoich opisach jako prawdziwych barbarzyńców – w przeciwieństwie do spokojnych i statecznych tajpingów.

tutaj istotne rozstrzygnięcie, jaka była natura tego grzechu, czy i jak jest on przekazywany na resztę ludzkości itd.

38 Por. J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 163.

39 Por. J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 273.

40 Por. J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 195.

Największą winą za błędy doktrynalne, które powstały u tajpingów, Scarth obwinia nie założyciela ruchu Hong Xiuquana, ale Yang Xiuqinga. Tytuły, które nadał sobie Hong – jak Syn Boga i Młodszy Brat Jezusa – nie są dla niego problematyczne; uważa on je za zaledwie formalne i honorowe, będące w zgodzie z chińską tradycją przyznawania tytułów władcom<sup>41</sup>. Podobnie uważa w kwestii tytułowania Yang Xiuqinga „Duchem Świętym”. Zauważa on bowiem, że błędne zarzuty o bluźnierstwo wśród misjonarzy mogły pojawić się stąd, że Yang przyjął imię, którego misjonarze używali na Ducha Świętego, jednakże sami tajpingowie na Ducha Świętego mieli już inne określenie – Duch Ojciec (*Spirit Father*)<sup>42</sup>. Czyli nieporozumienie można by tutaj sprowadzić do kwestii lingwistycznej. Ale za te ewentualne błędy, które często wynikają z problemów językowych, autor obwinia misjonarzy, którzy niedokładnie przetłumaczyli Biblię. Natomiast samego Yanga Scarth porównuje do ukrytego kapłana z wyroczni w Delfach, mając zapewne na myśli doniesienia o jego transach i wieszczeniach<sup>43</sup>.

Na potwierdzenie swej tezy, że zarzut o bluźnierstwo w stosunku do tajpingów jest co najmniej wyolbrzymiony, jeśli nie fałszywy w ogóle, przywołuje rozkaz wydany przez Taipingwanga (nie mówi jednak, skąd go zaczerpnął), w którym określono doktrynę i zasady kultu:

Niebiański Ojciec jest Świętym Ojcem w niebie. Niebiański Starszy Brat to Święty Pan, Zbawca Świata. Tylko Niebiański Ojciec i niebiański Starszy Brat są święci. Odtąd armia ma Nas tytułować po prostu Panem<sup>44</sup>,

41 Zob.: „That he even pretended to such a relationship when he called himself the second son of God, was, doubtless, only done to assist his power, for knowing that he had real relations and connexions in the camp, and a host of original followers, who knew him as a poor teacher, how could he suppose his title would have been admitted, except as a title of rank; and further, when the other kings have the titles conferred upon them, of the third, fourth, fifth, and sixth sons of the Most High, not one being related to the other, why should we charge the men with blasphemy, when it is only their mode of showing their superiority to others in the world, who are daily taught to call upon the Almighty as «Our Father who is in heaven»”. J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 164.

42 Por. J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 165. „As they used a term for the Spirit Father different to that by which they called Yang, the Holy Spirit and Comforter, it shows that the meaning given to the apparently blasphemous title of Yang, had not the importance we attach to it.”

43 J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 160.

44 U Scartha za Meadowsem – Choo, czyli zhu w pinyin (主).

nie mogą tytułować Nas święty, obrażając przy tym niebiańskiego Ojca i niebiańskiego Starszego Brata<sup>45</sup>.

Oznacza to, że status świętości przypisany jest tylko Ojcu i Starszemu Bratu – Jezusowi. Hong Xiuquan jako Młodszy Brat Jezusa i syn Boga nie jest święty<sup>46</sup>.

## 6. Kult tajpingów

Kult rozumiem tutaj jako praktyki religijne. Sam Scarth ma niewiele do powiedzenia na ten temat i większość informacji ma z drugiej ręki: z wywiadów albo z innych, wcześniejszych publikacji (np. od Meadowsa). Dość zagadkowa jest dla niego codzienna pobożność i obchodzenie niedzieli. Przywołuje obserwację swojego nauczyciela języka chińskiego, który przebywał w Nankinie zdobytym przez tajpingów. Przy drodze miał być umieszczony znak, który informował, że „jutro będzie szabat”. Armia natomiast pilnowała, by przejeżdżający z szacunku schodzili z koni przy mijanym znaku i przechodzili obok niego w ciszy<sup>47</sup>. Przywołuje też obserwację urzędnika, który miał widzieć w niedzielę coś, co przypominało nabożeństwo – tzn. grupę żołnierzy ustawionych w szeregu, którym miało być czytane słowo Boże<sup>48</sup>.

Szczegóły dotyczące kultu Scarth czerpie ze wspomnień Edkinsa na temat rozmowy z byłym tajpingiem<sup>49</sup>. Według niego Wieczera Pańska odbywa się raz w miesiącu, a wykorzystuje się w niej wino z winogron – jak zauważa, w przypadku Chin było to nietatwe i świadczyło o silnym przywiązaniu do doktryny chrześcijańskiej u tajpingów. Informuje, że istnieje również instytucja składania ofiar dla Shangdi, która miała być zaczerpnięta ze Starego Testamentu. Oprócz nich było jeszcze dwudziestu czterech starszych którzy zajmowali się głoszeniem nauki (*preaching*) wiernym. Co do praktyki chrztu,

45 J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 164–165.

46 Niestety Scarth suponuje przez to, że Hong przyjmował w jakimś stopniu doktrynę o bóstwie Chrystusa, co, jak wykazuje Kilcourse, nie jest prawdą. Dla Honga Chrystus jest niebiańskim dzieckiem i pierworodnym synem Shangdi, ale nie czyni to z niego Boga ani nie świadczy o tym, że jest współlistotny Ojcu. Jest on tylko doskonałym i wywyższonym człowiekiem. Por. C. S. Kilcourse, *Taijing Theology...*, dz. cyt., s. 84–85.

47 Por. J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 91–92.

48 Por. J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 274.

49 Por. J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 168–169.

informuje nas, że dołączający do tajpingów byli chrzczeni nawet po jednym dniu przyuczania doktryny<sup>50</sup>.

## Konkluzja

Scarth w swojej książce stara się ukazać zachodnim czytelnikom tajpingów w jak najlepszym świetle. Książka została wydana w 1860 roku, gdy niechęć do tajpingów trochę zmalała, a Scarth postawił się w roli rzecznika ich sprawy (rolę tę już pełnił, według własnej relacji, w czasie oblężenia Szanghaju w 1853 roku, starając się przekonać tajpingów do oddania miasta i wycofania się, a Francuzów do rezygnacji z pomocy siłom cesarskim). Meadows również wydawał się dość umiarkowany w ocenie tego ruchu. Znacznie surowsze i wartościujące wypowiedzi możemy spotkać po stronie urzędników brytyjskich i misjonarzy. Dla jednych tajpingowie byli przeszkodą w interesach, dla drugich bluźniercami, którzy nie rozumieli chrześcijaństwa. Scarth pisał: „Czas pokaże, czy dziwna mieszanka dobrych treści i niebezpiecznych błędów, głoszona przez samouków religii, którą tylko częściowo pojęli, zapoczątkuje nową erę w Chinach”<sup>51</sup>. Joseph Edkins w swej pracy *The Religious Condition of the Chinese* był nieco bardziej krytyczny w ich ocenie. Za ich główny błąd też uważał uciekanie się tajpingów do przemocy i próby wprowadzania religii siłą, co było dla niego niewykonalne. Jednakże zwalczał on fałszywe pogłoski na temat powstańców (np. o zabijaniu przez nich kapłanów). Dla Scartha powstanie tajpingów to nie tylko problem polityczny czy ekonomiczny. Na podstawie jego pracy można wnioskować, że była to dla niego również kwestia *stricte* religijna, odwołująca się do sumienia chrześcijan i prowokująca niebłahe pytania o działanie Boga w historii. Jego książka jest apelem, który ma podważyć dominującą antytajpingową narrację zachodnich mocarstw, jak i zwrócić uwagę na możliwość istnienia jakiegoś boskiego zamysłu we współczesnych mu wydarzeniach w Chinach. Praca tego autora wprowadza więc trochę świeżości – odbiega od przyjętej i dominującej narracji o tym powstaniu. Nie sposób jednak zignorować fakt, że Scarth jest niezwykle pobłażliwy w ocenie religii tajpingów. Można powiedzieć, że stara się on interpretować wydarzenia w Chinach w zgodzie ze swoimi poglądami soteriologicznymi, odnoszącymi się do historii zbawienia.

50 Por. J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 168.

51 J. Scarth, *Twelve years in China...*, dz. cyt., s. 162.

Po jego wypowiedziach widać, że jest głęboko przekonany o działaniu Boga w historii i zbawczej roli chrześcijaństwa. Ruch tajpingów wpisuje się w ten obraz, pełniąc rolę głosicieli zniekształconej doktryny chrześcijańskiej – silnie monoteistycznej i anty-bałwochwalczej (a właściwie idoloklastycznej). Pełni on ewidentnie funkcję *praeparatio evangelica*. I jest zdecydowanie lepszą alternatywą dla Chin niż bezbożna władza cesarstwa Qing.

Jednakże w kontekście aktualnych odkryć (mam tu na myśli przede wszystkim Kilcourse’a), nie sposób utrzymać apologetycznej wizji Scartha. Nawet jeśli uznać za Kilcourse’em, że tajpingowie byli przypadkiem wyjątkowo „zlokalizowanego” i skontekstualizowanego chrześcijaństwa, to ich heterodoksja była zbyt oczywista. I nie chodzi tu o tytuły synów Bożych przyznawanych Hong Xiuquanowi i innym książętom – gdyż rację tu ma Scarth, twierdząc, że nie miały one nic wspólnego z przyznawaniem sobie rangi boskiej, ale bardziej z ustaleniem hierarchii. Religia tajpingów była specyficznym typem chrześcijaństwa odczytanym w kluczu konfucjańskim, ponadto radykalnie monoteistycznym – a więc antytrynitarnym, ale również antropomorficznym (Shangdi miał ciało fizyczne – może i duchowe, ale bez wątpienia nie był niematerialny, co wyraźnie podkreślał Hong Xiuquan<sup>52</sup>). Prywatne objawienie Hong Xiuquana było jednym z fundamentów nowej wiary i Pismo Święte było odczytywane i komentowane w jego kontekście. „Chrześcijaństwo” tajpingów odwołuje się do skrajnie subordynacjonistycznego i hierarchicznego modelu, gdzie Bóg, Shangdi, jest najwyższą istotą i nikt nie może mu się równać – nawet Jezus. Jest to ściśle powiązane z pięcioma powinnościami w konfucjanizmie<sup>53</sup>. Z perspektywy teologii katolickiej ta złożona hierarchia niebiańska (w zasadzie odwzorowująca relacje rodzinne i dworskie) jest nie do przyjęcia. Scarth w swojej ocenie w gruncie rzeczy całkowicie pomija prywatne objawienie Hong Xiuquana i wagę, jaką do niego przywiązywał. A to właśnie przez nie tajpingowie wyróżniają się nawet na tle innych doktryn antytrynitarnych, które pojawiały się w historii chrześcijaństwa. W gruncie rzeczy, biorąc pod uwagę takie okoliczności, jak owo prywatne objawienie, interpretację Biblii, która jest odczytywana w jego

52 „If they insist on the mistaken interpretation that Christ is Shangdi and that he ascended to heaven where the two became united as one... why is it that when I ascended to heaven I saw in heaven the Heavenly Father Shangdi and the Heavenly Mother (my mother), and also the Elder Brother Christ and the Heavenly Elder Sister-in-law?” w: *Hong Xiuquan’s Annotations to the New Testament*, s. 230 (original translation revised). *Qinding qian yizhao shengshu*, Gospel of Mark, s. 21–22, cyt. i tłum. za C. S. Kilcourse, *Taijing Theology...*, dz. cyt., s. 96.

53 C. S. Kilcourse, *Taijing Theology...*, dz. cyt., s. 102–105.

kluczu, oraz obowiązywanie innych „świętych pism” (w tym przypadku zredagowanych chińskich klasyków, ale i tekstów natchnionych przywódców tajpingów), zdecydowanie bardziej przypominają oni ruch świętych w dniach ostatnich, zainicjowany przez Josepha Smitha, niż ruchy antytrynitarnie, które były obecne w starożytności czy w dobie reformacji (a nawet dzisiejszych świadków Jehowy). Niewątpliwie jednak miejsce i czas, w których powstał ruch tajpingów, sprawiły, że był on wyjątkowy. Rację ma Scarth, zauważając, że żadna misja jak dotąd nie odniosła takiego sukcesu w propagowaniu chrześcijańskich idei – w tym wypadku przede wszystkim wiary w jednego Boga i dekalogu. I wydaje się, że w tym kontekście rzeczywiście ten ruch mógł pełnić funkcję przygotowawczą do właściwego przyjęcia Ewangelii, gdyby odniósł zwycięstwo. Z drugiej strony mogłoby być tak, że po umocnieniu się politycznej władzy Niebiańskiego Państwa Tajpingów chrześcijaństwo ortodoksyjne ze swoim trynitaryzmem (a więc sprzeczne z radykalnym monoteizmem Honga) zostałyby uznane za bałwochwalcze. Jednakże w obliczu porażki tajpingów, upadku ich państwa, oraz całkowitego zaniku ich religii nie dane nam było się o tym przekonać.

## Bibliografia

- Callery J.-M., Melchior Y., *History of the insurrection in China: with notices of the Christianity, creed, and proclamations of the insurgents*, New York 1853.
- Edkins J., *Religious Condition of the Chinese*, London 1859.
- Huc M., *The Chinese Empire: Forming a Sequel to Recollections of a Journey Through Tartary and Thibet*, vol. 2, transl. P. Sinnett, London 1855.
- Kilcourse C. S., *Taiping Theology. The Localization of Christianity in China, 1843–1864*, Nottingham 2016.
- Lutz J. G., *Opening China. Karl F. A. Gützlaff And Sino-Western Relations, 1827–1852*, Cambridge 2008.
- Meadows T. T., *The Chinese and Their Rebellions: Viewed in Connection with Their National Philosophy, Ethics, Legislation, and Administration. To which is Added, an Essay on Civilization and Its Present State in the East and West*, London 1856.
- Mullins M. R., *Christianity Made in Japan. A Study of Indigenous Movements*, Honolulu 1998.
- Platt S. R., *Autumn in the Heavenly Kingdom: China, the West, and the Epic Story of the Taiping Civil War*, New York 2012.
- Reilly T. H., *The Taiping Heavenly Kingdom: Rebellion and the Blasphemy of Empire*, Seattle 2014.
- Scarth J., *Twelve years in China: The people, the rebels, the mandarins*, Edinburgh 1860.



Schereschewsky S. J., *On Board the Cowper, Saturday, March 9th, 1861*, „The Spirit of Missions” July 1861, s. 211.  
Spence J. D., *God's Chinese Son. The Taiping Heavenly Kingdom of Hong Xiuquan*, New York 1996.